



Agnieszka Bryc

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

EWOLUCJA SPOŁECZNOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ W NOWEJ DYNAMICE STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

ABSTRACT

In the classical meaning, the international society consisting of sovereign states plays a role of an international environment in the international system. Taking into consideration the dynamic transformation in the world politics after the Cold War, globalization, the strengthened international interdependence in its vertical, as well as horizontal realms, and the institutionalization of international social and political spheres fuels the discussion about the future of the international society, its inner structural changes, common norms, values, and rules. The thesis of the paper is the claim that the changes in international state-society reflecting the dynamic of world politics and the global trends do change the character of the international society, but do not change its essence. A growing and seemingly lasting process is strengthening the role of culture and identity in shaping the new structure of the international society.

Key words:

evolution of society, international society, political transformations, globalization, norms, values, rules

1. Od zbiorowości do społeczności i wspólnoty międzynarodowej: problemy definicji

1.1. Społeczność międzynarodowa w świetle prawa międzynarodowego

Kategoria społeczności międzynarodowej definiowana jest w dwóch wymiarach, wąskim – prawa międzynarodowego oraz szerokim, funkcjonalnym – nauki o stosunkach międzynarodowych. Podstawą postrzegania społeczności międzynarodowej przez doktrynę prawa międzynarodowego jest kategoria suwerenności państw oraz ich zdolność do czynności prawnych. Janusz Symonides, wybitny profesor prawa międzynarodowego, za społeczność międzynarodową uznaje zbiorowość suwerennych państw utrzymujących ze sobą regularne stosunki dyplomatyczne w oparciu o prawo międzynarodowe oraz posiadających zdolność prawnomiędzynarodową, a także których prawa i obowiązki określane są przez prawo międzynarodowe¹. W takim ujęciu kryterium efektywności władzy państwowej pozwala określać podmioty członkowskie oraz wykluczone z grona społeczności międzynarodowej tzw. quasi-państwa².

Specjaliści prawa międzynarodowego zwracają uwagę na chaos terminologiczny i nieuzasadnione zamienne stosowanie kategorii społeczności (*international society*) i wspólnoty międzynarodowej (*international community*). W celu uporządkowania zaznaczają, że różnica pomiędzy tymi terminami odnosi się do stopnia więzi między członkami społeczności, która silniejsza jest w wypadku tych drugich³. Ponadto czynnikiem rozróżniającym społeczność od wspólnoty jest specyfika przynależności, jako że członkostwo w społeczności międzynarodowej jest automatyczne, nabywane wraz z uzyskaniem statusu państwowego, podczas gdy przynależność do wspólnoty międzynarodowej ma charakter dobrowolny, gdyż opiera się na samodzielnej decyzji suwerennego państwa⁴.

W doktrynie prawa międzynarodowego za datę rozpoczynającą proces kształtowania się społeczności międzynarodowej przyjmuje się rok 1648, czyli datę zawarcia pokoju westfalskiego, który kładąc ostateczny kres zwierzchnictwu cesarza, rozpoczął w Europie okres stosunków opartych na równości⁵. Stworzona przez

¹ R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2003, s. 13.

² J. Symonides, *Kategoria „społeczność międzynarodowa” [w:] Stosunki międzynarodowe. Problemy badań i teorii*, A. Bodnar, W.J. Szczepański (red.), Warszawa 1983, s. 88.

³ R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, op.cit., s. 17.

⁴ J. Białoćerkiewicz, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zarys wykładu*, Olsztyn 2005, s. 17–18.

⁵ D. Jung, *The Political Sociology of World Society*, „European Journal of International Relations” 2001, No. 7, s. 443.

chrześcijańskie państwa, sygnatariuszy pokoju westfalskiego, społeczność – została rozszerzona w XVII i XVIII wieku o inne kraje kontynentu, jak Rosja w 1721 roku, a w drugiej połowie XVIII wieku objęła także Stany Zjednoczone. Na kongresie paryskim w 1856 roku dopuszczono do udziału w koncercie europejskim państwo niechrześcijańskie – Turcję, a następnie Japonię, Persję i Chiny. Decydujące znacznie w dalszym kształtowaniu się społeczności międzynarodowej miał XIX wiek, w którym nasiliła się potrzeba wielostronnego rozwiązywania wspólnych problemów wzajemnych kontaktów, co doprowadziło do zainicjowania procesów instytucjonalizacji. W XX wieku procesy te nabrały na intensywności; liczba suwerennych państw zwiększyła się o ponad sto w wyniku procesu dekolonizacji, a następnie rozpadu systemu dwubiegunowego.

1.2. Społeczność międzynarodowa w ujęciu nauki o stosunkach międzynarodowych

Społeczność międzynarodową należy definiować nie tylko w kategoriach prawa międzynarodowego, ale też w kontekście funkcjonalnym rzeczywistości międzynarodowej. W nauce o stosunkach międzynarodowych przyjmuje się, że tworzy ją grupa państw świadomych wspólnych wartości i interesów oraz związanych wspólnymi regułami i przynależnością do wspólnych instytucji międzynarodowych. Tak więc członkowie społeczności międzynarodowej są ze sobą wzajemnie świadomie związani. To odróżnia ją od zbiorowości międzynarodowej, którą cechuje heterogeniczny charakter oraz często przypadkowy, przelotny, luźny i prosty charakter więzi, ich niski stopień trwałości, zwartości i złożoności, natomiast wspólnotą jest taka zbiorowość społeczna, której więzi charakteryzują się względnie wysokim stopniem trwałości, zwartości i złożoności⁶. W powyższym rozumieniu wspólnotą nie jest więc zwykłe zrzeszenie państw mających wspólne cele czy interesy, lecz to siła specyficznych więzi nadaje wspólnocie szczególny zespół cech. Formy więzi wewnątrz wspólnoty są ukształtowane przez historię oraz bieżące stosunki między państwami. Należą do nich wspólne losy i tradycje historyczne, wspólne doświadczenia, wspólny system wartości, wspólne przekonania i postawy co do kierunku przemian w stosunkach międzynarodowych, wspólne zagrożenia, jak również wspólne potrzeby i interesy. Co istotne, interes wspólnoty jest ważniejszy niż partykularne interesy i ambicje, a członkowie wspólnoty kontrolują swoje ego-

⁶ J. Kukułka, *Problemy kształtowania się wspólnot międzynarodowych*, „Stosunki Międzynarodowe” 1985, nr 5, s. 13.

izmy w taki sposób, by nie generowały one niepotrzebnych sprzeczności i napięć między nimi.

Na proces przekształcania się społeczności międzynarodowych we wspólnoty wpływ mają cztery czynniki: 1) systemy wartości, potrzeb i interesów danej zbiorowości państw, 2) zakres i dynamika internacjonalizacji życia wspólnot narodowych tej zbiorowości, 3) czynniki warunkujące stosunki między członkami danej zbiorowości oraz między nią a innymi zbiorowościami państw, 4) czynniki realizujące stosunki wewnątrz zbiorowości i między tą zbiorowością a światem zewnętrznym. Powstanie wspólnoty uniemożliwiają fundamentalne i długotrwałe sprzeczności ich systemów wartości, potrzeb oraz egzystencjalnych interesów. Sąsiedztwo lub bliskie położenie mogą sprzyjać kształtowaniu się więzi wspólnotowych, choć wymagają przezwyciężenia uprzedzeń narosłych w procesie historycznym. Ponadto utrwalaniu wspólnot sprzyjają wszelka symetria, zbliżony stopień rozwoju procesu narodowego, podobne doświadczenia historyczne, natomiast zróżnicowania pojawiające się na tym tle mogą je utrudniać i hamować⁷.

Historia stosunków międzynarodowych wskazuje na przykłady funkcjonowania wspólnot międzynarodowych⁸. Za takie uważa się średniowieczne ligi państw prowadzące krucjaty w imię chrześcijaństwa, lecz dopiero w XIX wieku zaczęły kształtować się wspólnoty międzypaństwowe, których przykładem mogło być Święte Przymierze. W XX wieku powstało wiele wspólnot międzynarodowych, między innymi Brytyjska Wspólnota Narodów (1932–1949), która przekształciła się we Wspólnotę Narodów, jak również Unia Francuska (1946–1958), przekształcona we Wspólnotę Francuską. Współcześnie za najbardziej rozwiniętą wspólnotę międzynarodową uznaje się Unię Europejską, która ewoluowała ze Wspólnot Europejskich. Do miana wspólnoty aspiruje także Wspólnota Niepodległych Państw, integrująca republiki byłego Związku Radzieckiego, niemniej z uwagi na silną fragmentaryzację oraz sprzeczne egzystencjalne interesy państw poradzieckich uważa ją należy za przykład wydzielonej społeczności międzynarodowej, a nie wspólnoty.

„Społeczność międzynarodowa” stała się centralną kategorią nurtu teoretycznego, który w latach 50. XX wieku zaczął być rozwijany przez badaczy angielskich – C.A. Manninga, Martina Wighta, Hedleya Bulla, Adama Watsona i R.J. Vincenta, początkowo jako efekt kontestacji paradygmatu idealistycznego z jednej strony i realistycznego z drugiej⁹. Zainteresowanie szkołą angielską nasiliło się w połowie

⁷ Ibidem, s. 19.

⁸ Szerzej zob. T.H. Widłak, *Wspólnota międzynarodowa*, Gdańsk 2012.

⁹ Tzw. szkoła angielska powstała podczas pierwszego posiedzenia Brytyjskiego Komitetu Teorii Stosunków Międzynarodowych – forum badaczy stosunków międzynarodowych skupionych wokół London School of Economics oraz the Foreign Office w styczniu 1959 r.

dekady lat 90. XX wieku i wynikało z konieczności określenia zredefiniowanej roli państwa w systemie międzynarodowym i przemian zachodzących w środowisku międzynarodowym. Pojawiły się interesujące publikacje nawiązujące do założeń szkoły angielskiej autorstwa Der Deriana, Browna, Robertsona czy Jacksona i Sorensena, a w 2001 roku Barry Buzan, publikując artykuł *The English School: an Under-Exploited Resource in International Relations* na łamach „Review of International Studies”, wywołał ożywioną dyskusję na temat społeczności międzynarodowej i światowej w specjalnym numerze światowej rangi czasopisma politologicznego *International Relations*¹⁰. Fundamentalną jednak pracą oceniającą dorobek szkoły angielskiej była opublikowana na Uniwersytecie Cambridge w 2004 r. monografia B. Buzana *From International to World Society?: English School Theory and the Social Structure of Globalisation*¹¹.

Badania społeczności międzynarodowej tradycyjnie odwołują się do kategorii systemu międzynarodowego (*international system*) i ładu międzynarodowego (*international order*). System międzynarodowy powstaje, gdy istnieją wystarczające kontakty pomiędzy dwoma lub większą ilością państw i gdy wywierają one na swoje decyzje dostateczny wzajemny wpływ, tak że zachowanie jednego staje się niezbędnym czynnikiem w kalkulacjach drugiego¹². Tym samym w takim rozumieniu system międzynarodowy w swojej naturze ma charakter globalny¹³. Ład międzynarodowy natomiast stanowi model działań podtrzymujących elementarne cele społeczności międzynarodowej, jak: przetrwanie społeczności międzynarodowej, utrzymanie niezależności państw, utrzymanie pokoju oraz zabezpieczenie normatywnych podstaw ogółu życia społecznego – zasady ograniczonej przemocy, wzajemnego dotrzymywania obietnic, wzajemnego uznania suwerenności państw¹⁴. Tak więc istnienie w systemie międzynarodowym społeczność międzynarodowa łączy z funkcjonującym porządkiem międzynarodowym w jej obrębie. H. Bull uważa, że decydującym wyznacznikiem społeczności międzynarodowej jest po pierwsze wspólnota interesów państwa, po drugie akceptacja wspólnych zasad, jak: wzajemne poszanowanie suwerenności, przestrzegania umów międzynaro-

¹⁰ J. Der Derian (ed.), *International Theory: Critical Investigations*, London 1995; C. Brown, *Understanding International Relations*, Basingstoke 1997; B. Robertson (ed.), *International Society and the Development of International Relations Theory*, London 1998; R.H. Jackson, G. Sorensen, *Introduction to International Relations*, Oxford 1999.

¹¹ B. Buzan, *From International to World Society?: English School Theory and the Social Structure of Globalization*, New York 2004.

¹² H. Bull, *Anarchical Society. A Study on Order in World Politics*, New York 2002, p. 9.

¹³ B. Buzan, *From International System to International Society: Structural Realism and Regime Theory Meet the English School*, „International Organization” 1993, No. 3, Vol. 47, s. 327–352.

¹⁴ H. Bull, *Anarchical Society. A Study on Order in World Politics*, New York 2002, s. 8.

dowych czy ograniczenia stosowania siły, a po trzecie funkcjonowanie instytucji wypracowanych przez nie, jak: system prawa międzynarodowego, reprezentacji dyplomatycznej, współpracy w ramach organizacji międzynarodowych, np. Liga Narodów czy ONZ. Porządek jest więc uniwersalny i obiektywny dla całej społeczności międzynarodowej, co nie oznacza jednak, że pozostanie ona wolna od konfliktów wynikłych z różnic interesów oraz odmiennych wartości¹⁵.

Funkcjonowania ładu w społeczności międzynarodowej nie negują nawet destabilizujące porządek sytuacje konfliktowe. Nawet podczas II wojny światowej zwalczające się strony nie uznawały się oficjalnie za członków tej samej społeczności, nie współpracowały ze sobą w ramach wspólnych instytucji, ale nalegały na wzajemne traktowanie jeńców zgodnie z konwencją genewską. Podczas zimnej wojny Stany Zjednoczone oraz Związek Radziecki nie zerwały stosunków dyplomatycznych, nie wycofały wzajemnego uznania, choć odcinały się od wzajemnego traktowania jako członków tej samej społeczności. Porządek zimnowojenny, choć niedoskonały, nie negował więc istnienia społeczności międzynarodowej, a przeciwnie – ZSRR i USA były współodpowiedzialne za globalny porządek międzynarodowy.

1.3. Ewolucja społeczności międzynarodowej

Genezy współczesnej społeczności międzynarodowej doszukuje się w średnio-wiecznym systemie państw chrześcijańskich ograniczonych wówczas do Europy¹⁶. Tożsamość kulturowa i polityczna społeczności europejskiej wywodzi się z tradycji starożytnej Grecji i Rzymu. Jednocześnie za punkt wyjścia nowoczesnej społeczności międzynarodowej uznaje się w myśl doktryny prawa międzynarodowego pokój westfalski, choć jak uważa Martin Wight, Westfalia oznaczała zmianę ładu, a nie utworzenie społeczności międzynarodowej, której początków on sam dopatrywał w soborze w Konstancji (1415), w wyniku którego papieżstwo przekształciło się w quasi-świecką siłę polityczną dysponującą własnym terytorium¹⁷.

Równoległe do kręgu społeczności europejskiej rozwijały się pozaeuropejskie cywilizacje, w Chinach, Indiach czy na Bliskim Wschodzie. W wyniku ekspansji

¹⁵ W opinii H. Bulla cechą społeczności państw jest brak zhierarchizowanej władzy, swoistego rządu światowego. Społeczność światowa może hipotetycznie stanowić związek między społecznościami ludzkimi w wymiarze globalnym opartym na własnych celach i interesach, niemniej krytycznie oceniał prawdopodobieństwo wykształcenia się rzeczywistej społeczności światowej. Ibidem.

¹⁶ E. Roshchin, *(Un)Natural and Contractual International Society: A Conceptual Inquiry*, „European Journal of International Relations”, June 2013, Vol. 19, Issue 2, s. 257–279.

¹⁷ S. Jędrusiak, *Społeczność międzynarodowa a idea państwa światowego*, „Sprawy Międzynarodowe” 1988, nr 7–8, s. 123.

kolonialnej mocarstw europejskich począwszy od XV wieku do końca XVIII wieku, z europejską społecznością międzynarodową zostały związane Stany Zjednoczone, a następnie w XIX wieku państwa Ameryki Łacińskiej. Europejska ekspansja kolonialna w XIX wieku weszła w fazę apogeum i na początku wieku Europejczycy kontrolowali 35% by przed I wojną światową kontrolować 85%.

Europocentryczne definiowanie społecznośc międzynarodowej wykluczało z jej grona państwa niechrześcijańskie, które określano mianem „barbarzyńskich” i do których zaliczano imperium osmańskie (Turcję), Japonię, Chiny, Persję¹⁸. Dopiero na kongresie paryskim w 1856 roku dopuszczono do udziału w „koncercie europejskim” niechrześcijańską Turcję, a następnie Japonię, Persję i Chiny. W znacznym stopniu było to wynikiem podporządkowania ich lub przymusowej modernizacji poprzez westernizację.

2. Wyzwania dla interakcji społecznośc międzynarodowej i dynamiki rzeczywistośc międzynarodowej

2.1. Powrót państwa?

Spółczność międzynarodowa przekształca się pod wpływem długofalowych trendów dynamiki międzynarodowej oraz przełomowych wydarzeń. Tak więc wpływ na jej strukturę mają długofalowe i wieloaspektowe procesy globalizacyjne z jednej strony, z drugiej zaś kluczowe zmiany wywołane rozpadem Związku Radzieckiego w 1991 roku, interwencją militarną w Iraku w 2003 roku czy kryzysem finansowym z przełomu lat 2008/2009. Zaznacza się przy tym prawidłowość, że charakter przekształceń społecznośc międzynarodowej ewoluuje od ilościowych do jakościowych, i o ile z jednej strony wzrosła liczba państw dzięki procesowi dekolonizacji, rozpadowi systemu dwubiegunowego, to procesy globalizacyjne intensywnie upowszechniające się od dekady lat 90. XX wieku skomplikowały strukturę współzależności między państwami oraz ich rolę na arenie międzynarodowej.

Badacze stosunków międzynarodowych coraz częściej zalecali postrzegać społeczność międzynarodową przez pryzmat nie tylko suwerennych państw, ale też niepaństwowych aktorów na arenie międzynarodowej¹⁹. W opinii profesora UMCS Marka Pietrasia, „świat państwocentryczny” zastępowany był przez

¹⁸ H. Bull, *The Anarchical Society*, s. 36–37.

¹⁹ M. Pietraś, *Hybrydowość późnowestfalskiego ładu międzynarodowego* [w:] *Późnowestfalski ład międzynarodowy*, M. Pietraś (red.), Lublin 2008, s. 65.

„świat wielocentryczny” i choć stanowią one integralną część tej samej rzeczywistości międzynarodowej, to charakteryzuje je wiele odrębnych, specyficznych cech, podkreślających ich hybrydowość, przy czym „świat państwocentryczny” pozostaje znacznie bardziej dojrzały, wykrystalizowany i zorganizowany w porównaniu z „wielocentrycznym”²⁰.

Cechą hybrydowego środowiska międzynarodowego jest kształtowanie się globalnej społeczności obywatelskiej, w skład której wchodzi ponadnarodowe ruchy społeczne oraz międzynarodowe organizacje pozarządowe i którą postrzega się jako szansę na demokratyzację w wymiarze globalnym²¹. Globalne społeczeństwo obywatelskie wyrasta z oddziaływań, które pod względem historycznym są nowe, międzynarodowe w swoim charakterze i rzeczywiście globalne pod względem zasięgu²². Wskazuje się tu nie tylko na ruchy alterglobalistów, ale też na Amnesty International, Corporate Watch, Human Rights Watch czy Greenpeace. Sceptycy zauważają jednak, że samo funkcjonowanie społeczności obywatelskiej nie jest gwarantem globalizacji demokracji i, co więcej, znaczna część struktur postrzegana jest niechętnie przez państwa Południa, dla których są one instrumentem bogatej Północy²³.

W konsekwencji globalnego kryzysu finansowego z 2008 roku zmienia się struktura społeczności międzynarodowej. W odróżnieniu od zamachów terrorystycznych na WTC z 11 września 2001 roku, które pospiesznie uznano za cezurę w stosunkach międzynarodowych, a które nie stanowiły realnej „rewolucji” w systemie międzynarodowym, kryzys finansowy spowodował wyraźne przesunięcia w układzie międzynarodowym, osłabienie pozycji USA oraz „bieguna” zachodniego i jednocześnie wyeksponował redukujący się dystans pomiędzy Zachodem a „mocarstwami wschodzącymi”. George Friedman, szef amerykańskiego Stratforu, wskazywał, że przesunięcia w układzie międzynarodowym są konsekwencją nie tylko kryzysu finansowego, ale też wojny rosyjsko-gruzińskiej, niemniej ta ostatnia jest raczej reakcją na próby redefinicji przez USA rosyjskiej strefy wpływów na obszarze b. ZSRR²⁴. Należy ją więc postrzegać nie wyłącznie przez pryzmat bilateralnego konfliktu, lecz rywalizacji mocarstw i dążeń Rosji do uwiarygodnienia

²⁰ Ibidem, s. 66.

²¹ M. Kaldor, *Global Civil Society. An Answer to War*, Oxford 2003, s. 6–12.

²² W. Kostecki, *Strach i potęga. Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku*, Warszawa 2012, s. 144.

²³ H. Védrine, *History Strikes Back: How States, Nations, and Conflicts Are Shaping the Twenty-first Century*, Brookings Institution 2008, s. 35–36.

²⁴ G. Friedman, *2008 and the Return of the Nation-State*, „Geopolitical Weekly”, 27 October 2008.

swojej roli w przestrzeni poradzieckiej. Zgodzić się jednak trzeba z założeniem „powrotu państwa narodowego”, szczególnie zauważalnego w sytuacjach kryzysowych bądź konfliktowych²⁵.

Ogłaszanie triumfalnego powrotu myślenia (neo)realistycznego wydaje się tak samo zbyt pospieszne, jak w latach 90. XX wieku erozji znaczenia państwa w stosunkach międzynarodowych²⁶. Stwierdzić jednak można, że państwa narodowe pozostają istotą społeczności międzynarodowej, zmiana polega jednak na wytworzeniu nowych uwarunkowań międzynarodowych, zdecydowanie horyzontalnych oraz sieciowo współzależnych²⁷.

2.2. Demontaż społeczności międzynarodowej?

Społeczność międzynarodowa nie jest jednolita, nie jest też jednak przypadkową zbiorowością. Cechuje ją wewnętrzne zróżnicowanie, odmienne tożsamości i nierówny poziom wewnętrznej wspólnotowości. Prowadzi to do zderzenia wzajemnych oczekiwań oraz percepcji ról poszczególnych członków społeczności. Państwa Zachodu zarzucają światu arabskiemu i islamskiemu podatność oraz tolerowanie fundamentalizmu islamskiego, który w skrajnej formie stanowi zagrożenie dla jego bezpieczeństwa. Z drugiej strony państwa rozwijające się, tak z kręgu arabskiego i islamskiego, jak i azjatyckiego, zarzucają Zachodowi, a w szczególności przewodzącym mu Stanom Zjednoczonym, naruszanie zasad regulujących funkcjonowanie społeczności międzynarodowej, w głównej mierze instrumentalne traktowanie i relatywizację odpowiedzialności międzynarodowej. Precedensy naruszania podstawowych zasad prawa międzynarodowego stały się przedmiotem dyskusji podczas interwencji zbrojnej NATO w Kosowie (1999), koalicji międzynarodowej pod przywództwem USA w Iraku (2003), a także działań podejmowanych w ramach tzw. wojny z terroryzmem.

Krytycy relatywizacji reguł społeczności międzynarodowej zwracają uwagę na wykorzystywanie koncepcji wojny prewencyjnej (*preventive war*) i uderzenia wyprzedzającego (*preemptive attack*), do unilateralnych działań dyplomacji amerykańskiej po zamachach terrorystycznych w Nowym Jorku i Waszyngtonie. O ile

²⁵ M. Wolf, *Will the Nation-State Survive Globalization?* „Foreign Affairs”, January/February 2001, No. 1, Vol. 80, s. 189–190.

²⁶ Por. D.A. Lake, *Theory is Dead, Long Live Theory: The End of the Great Debates and the Rise of Eclecticism in International Relations*, „European Journal of International Relations”, September 2013, Vol. 19, Issue 3, s. 567–587.

²⁷ K. Archer, *Hegemony/Counter-Hegemony: Imagining a New, Post-Nation-State Cartography of Culture in an Age of Globalization*, „Globalizations”, March 2007, No. 1, Vol. 4, s. 115–136.

zgodnie z prawem międzynarodowym istnieją ograniczone możliwości podjęcia tzw. wyprzedzającego użycia siły, na przykład w warunkach konieczności samoobrony przed ewidentnym, pewnym i bardzo bliskim atakiem, to uderzenie prewencyjne odnosi się do sytuacji, w której zagrożenie jest jedynie potencjalne i odległe²⁸. W swojej polityce Biały Dom poszerzył dekalog art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych tak bardzo, że zgodnie z deklaracją wiceprezydenta Dicka Cheney, jeśli istnieje znikome prawdopodobieństwo użycia broni masowego rażenia przeciwko Stanom Zjednoczonym, to jest to uzasadniony powód do podjęcia natychmiastowych działań²⁹. W ten sposób doktryna uderzenia wyprzedzającego miała charakter instrumentalny, wykorzystana była bowiem jako pretekst do podjęcia decyzji o interwencji w Iraku w 2003 roku. Podobnie jak interwencja NATO w Kosowie w 1999 roku użycie siły wobec Iraku nie miało autoryzacji Rady Bezpieczeństwa ONZ, co łamało podstawowe zasady porządku międzynarodowego³⁰. Działania te wywołały sprzeciw i zostały uznane za nielegalne w opinii części społeczności międzynarodowej, w tym Rosji i Chin, które uznały ją za spełniające przesłanki agresji w świetle definicji ZO ONZ z 1974 roku³¹.

Rezultatem jednostronnego naruszania przez USA prawa międzynarodowego było nie tylko podważanie zasad ładu międzynarodowego, ale też stanowiło precedens powtarzany przez inne wielkie mocarstwa. Na konieczność działań prewencyjnych powołała się Federacja Rosyjska podczas wojny letniej z Gruzją w 2008 roku, odwołuje się do niej również Izrael w działaniach wobec Palestyńczyków czy niszcząc program jądrowy państw bliskowschodnich – Iraku w 1981 roku oraz Syrii w 2007 roku, a na który mogą w przyszłości powołać się chociażby Pakistan i Indie skonfliktowane w sprawie Kaszmiru³². Naruszanie porządku prawnomię-

²⁸ Szerzej zob. J. Zajac, *Doktryna uderzenia wyprzedzającego w polityce bezpieczeństwa USA* [w:] *Świat wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń*, J. Symonides (red.), Warszawa 2010, s. 362–374.

²⁹ Ibidem.

³⁰ J. Symonides, *Wojna z Irakiem a prawo międzynarodowe* [w:] *Rocznik Strategiczny 2003/2004*, s. 366.

³¹ Po przejęciu kontroli nad terytorium irackim Rada Bezpieczeństwa (rezolucja 1483 z 22.05.2003 r.) przyznała Stanom Zjednoczonym oraz Wielkiej Brytanii status mocarstw okupacyjnych.

³² Izrael zniszczył program jądrowy Iraku i Syrii, przeprowadzając operacje „chirurgicznego cięcia”. Działania swoje uzasadniał prawem do uderzenia prewencyjnego, ponieważ programy jądrowe państw bliskowschodnich uznawane są za żywotne i nieuniknione zagrożenie dla istnienia państwa. Władze izraelskie odwołują się również do praktyki międzynarodowej, przede wszystkim Stanów Zjednoczonych. Szerzej zob. E. Inbar, *Israel's National Security. Issues and Challenges since the Yom Kippur War*, London–New York 2008, s. 207–222. Uzasadnia prawo do podejmowania działań prewencyjnych w stosunku do państw bliskowschodnich rozwijających własne programy jądrowe.

dzynarodowego nie tylko destabilizuje społeczność międzynarodową, ale cofa ją do XIX wieku sprzed traktatu paryskiego, degradując rolę instrumentów prawnych i dyplomatycznych w życiu międzynarodowym³³.

Świadomość łamania zasad międzynarodowych doprowadziła do prób poszukiwania przez administrację amerykańską uzasadnienia moralnego. I nie chodzi o hasła głoszone wówczas przez neokonserwatystów, dominujących na amerykańskiej scenie politycznej, ale o bardziej generalne odwołania do konieczności powrotu do koncepcji „wojny sprawiedliwej”³⁴. W 2003 roku pomijano jednak fakt, że od XVIII wieku zasadę tę odrzucano, przyjmując, że hasło sprawiedliwej wojny pozostaje jedynie nakazem moralnym. Co więcej, odwoływanie się współcześnie do średniowiecznej koncepcji „wojen sprawiedliwych” ma działanie destrukcyjne wobec porządku międzynarodowego, ponieważ pełni rolę instrumentu, „uzasadnienia”, a w istocie pretekstu do użycia siły przez państwa najsilniejsze wobec innych członków społeczności międzynarodowej³⁵.

W opinii neokonserwatywnej administracji amerykańskiej działania prewencyjne bądź wyprzedzające należy podejmować wobec państw „osi zła”, stanowiących zagrożenie dla bezpieczeństwa społeczności międzynarodowej. Biały Dom przyznawał sobie prawo do jednostronnego decydowania uznania niektórych państw za „zbójce”, „bandyckie”, „hultajskie”, „pariasów”, „niegodziwe” czy „osi zła” i wykluczenie z grona społeczności międzynarodowej. Za uzasadnienie służyły argumenty o zagrożeniu bezpieczeństwa międzynarodowego, wspieraniu terroryzmu międzynarodowego, rozbudowie arsenału broni masowej zagłady, niedemokratycznym systemie rządów, łamaniu praw człowieka i – co najważniejsze – antyamerykańskim charakterze polityki zagranicznej. Przyznać należy, że wprawdzie Departament Stanu nigdy nie sporządził oficjalnej listy „państw zbójce”, choć co roku aktualizowany jest spis państw „wspierających międzynarodowy terroryzm”, to jednak służy to dyplomacji amerykańskiej do usprawiedliwiania unilateralnej polityki i unikania w miarę potrzeby uzasadniania podjętych dzia-

³³ J. Symonides, *Wojna z Irakiem a prawo międzynarodowe*, op.cit, s. 366.

³⁴ Idea ta odnosi się do średniowiecznej koncepcji, według której prawo do wojny istnieje, gdy jej sprawiedliwa przyczyna i cel są moralnie akceptowane, zaś działania prowadzą do uzyskania zadośćuczynienia za doznane krzywdy, a w inny sposób nie można by tego osiągnąć. W. Kristol, R. Kaga, *Interes narodowy i odpowiedzialność globalna* [w:] *Neokonserwatyzm*, I. Stelzer (oprac.), Warszawa 2004, s. 92–114; J. Symonides, *Kilka uwag o prawnomiędzynarodowych podstawach bezpieczeństwa* [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe czasu przemian. Zagrożenia–konceptcje–instytucje*, R. Kuźniar, Z. Lachowski (red.) Warszawa 2003, s. 283. Zob. też: W. Kostecki, *Strach i potęga. Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku*, s. 38–40.

³⁵ J. Syminides, *Konieczność dostosowania porządku międzynarodowego* [w:] *Świat wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń*, J. Symonides (red.), Warszawa 2010, s. 652.

łań³⁶. Praktyka ta spotkała się z krytyką na forum międzynarodowym, gdzie zarzucano USA hipokryzję i stosowanie podwójnych standardów w ocenie działań państw niezaliczanych do *rogue states*, chociażby takich jak Pakistan, który jest fundamentalistycznym państwem islamskim, posiadającym broń jądrową, a także odpowiedzialnym w znacznym stopniu za sukces talibów w sąsiednim Afganistanie. Wskazuje się także na sojusz USA z Arabią Saudyjską, przez co Biały Dom bagatelizuje fakt, że Arabia Saudyjska należy do najbardziej represyjnych systemów politycznych w świecie, rządzona jest na modłę średniowiecznych monarchii, rażąco łamane są tam podstawowe zasady demokratyczne, a rodzina królewska wspiera i finansuje skrajnie fundamentalistyczne organizacje ekstremistyczne oraz terrorystyczne, w tym Al-Kaidę, odpowiedzialną za zamachy z 11 września 2001 roku³⁷.

3. Zmierzch Zachodu?

Wraz z rozpadem układu dwubiegunowego życie międzynarodowe wyszło z fazy zimnowojennej równowagi i nabierało cech anarchicznego, zdecentralizowanego systemu międzynarodowego³⁸. W nowych warunkach społeczność Zachodu odzyskała wprawdzie możliwość ekspansji i upowszechniania własnego wzorca rozwojowego, to procesy globalizacji, a w zasadzie ich deregulacyjne konsekwencje przyczyniły się do swoistej erozji roli państwa w środowisku międzynarodowym, wzmocnienia sieci współzależności oraz zwiększenia znaczenia aktorów pozapaństwowych. Procesy globalizacyjne utrwaliły także hegemoniczną pozycję Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej, które określano mianem pierwszego globalnego mocarstwa kompletne³⁹. Politolodzy amerykańscy, zwłaszcza o poglądach neokonserwatywnych, proklamowali wiek XXI „New American Empire”, a zwolennicy cykli hegemonicznych porównywali USA do byłych imperiów – brytyjskiego czy rzymskiego. I jeśli Paul Kennedy wskazywał na nadmierne rozciągnięcie polityczne USA po zimnej wojnie (*imperial overstretch*), to Clyde Pre-

³⁶ Pod koniec lat 90. XX wieku zaliczano do nich: Afganistan, Irak, Iran, Koreę Północną oraz Libię. W. Szymborski, *Doktryna Busha*, Bydgoszcz 2004, s. 7.

³⁷ N. Chomsky, *Interwencje*, Katowice 2008, s. 89–91.

³⁸ R. Kuźniar, *Porządek międzynarodowy – faza nierównowagi*, „Sprawy Międzynarodowe”, s. 7–31.

³⁹ R. Kuźniar, *Zmierzch dominacji Zachodu [w:] Kryzys 2008 a pozycja międzynarodowa Zachodu*, R. Kuźniar (red.), Warszawa 2011, s. 28.

stowitz argumentował niezagrożoną pozycję supermocarstwa w przyszłości dzięki ekstensywnemu systemowi imperialnemu⁴⁰.

Przeszacowanie roli ataków terrorystycznych na państwo hegemoniczne doprowadziło do eksponowania kwestii bezpieczeństwa, zmiany porządku międzynarodowego, opinii o „wahnięciu” w dominacji USA i Zachodu i zbliżającej się konfrontacji pomiędzy cywilizacjami Zachodu oraz muzułmańską⁴¹. W rzeczywistości jednak zamachy w Nowym Jorku i Pentagonie w 2001 roku nie wpłynęły na zmianę porządku międzynarodowego, nie powstały bowiem nowe zasady, normy i postawy, które świadczyłyby o wyłonieniu się nowego ładu międzynarodowego. Tak więc wydarzenie to zmieniło politykę Stanów Zjednoczonych, a nie społecznośi międzynarodowej, USA nie utraciły jednak wówczas swojej supremacji międzynarodowej w każdym jej wymiarze, a wręcz ją wzmocniły.

Realne zmiany w środowisku międzynarodowym spowodował jednak kryzys finansowy z 2008 roku, a w zasadzie jego konsekwencje⁴². Ożyły też dyskusje na temat zmięzchu globalnej dominacji świata zachodniego i wyłaniania się ładu postamerykańskiego. Koncentrują się one na przyczynach porażki hegemonii amerykańskiej i ewentualnych scenariuszach zmięzchu Pax Americana. W pierwszej kolejności uznaje się błędy popełnione przez USA wynikające z nadmiaru siły (*abundance of power*) czy innymi słowy, samego „sukcesu amerykańskiego”, jak nazwał to Fareed Zakaria, amerykański komentator „Newsweeka” i programu CNN GPS (Global Public Square)⁴³. Na gruncie polskiej nauki o stosunkach międzynarodowych profesor Uniwersytetu Warszawskiego Stanisław Bieleń zauważa, że efekt *bandwagoningu* tylko częściowo sprzyja koncentracji siły pod egidą USA, ponieważ większość państw, w tym sojuszników, raczej ma tendencję do sprzeciwu wobec hegemonu, tym samym ograniczając wpływy Waszyngtonu⁴⁴. Praktyką było

⁴⁰ C. Prestowitz, *Rogue Nation: American Unilateralism and the Failure of Good Intentions*, New York 2003, s. 19–50.

⁴¹ R. Devetak, *Violence, Order and Terror* [w:] *International Society and its Critics*, A. Bellamy (ed.), New York 2005, s. 229–246.

⁴² Źródła i mechanizm kryzysu finansowego z 2008 r. znajdują się w USA, w mniejszym stopniu w innych państwach zachodnich. W odróżnieniu od wcześniejszych kryzysów obecny ma charakter endogeniczny, jako że został wywołany przez Zachód oraz objął przede wszystkim państwa zachodnie.

⁴³ M. Mandelbaum, *The Frugal Surperpower: America's Global Leadership in a Cash-Strapped Era*, New York 2010, s. 63; F. Zakaria, *Koniec hegemonii Ameryki*, Warszawa 2008, s. 17–18.

⁴⁴ *Bandwagoning* – mechanizm polityki zagranicznej realizowany aktywnie w okresie republikańskiej administracji prezydenta G.W. Busha w Stanach Zjednoczonych. *Bandwagoning* oznacza przyłączanie się państw do strategii realizowanej przez hegemonu. W nauce o stosunkach międzynarodowych termin ten wprowadzony został przez Kennetha Waltza w 1979 r. jako przeciwieństwo „równowagi sił”. K.N. Waltz, *Theory of International Politics*, New York 1979, s. 125–126; S. Bieleń,

narzucanie przez Stany Zjednoczone państwom niezachodnim alternatywy przyłączenia się do świata zachodniego, akceptacji zachodnich wartości, norm i postaw, bądź też odrzucenie i tym samym izolowanie oraz napiętnowanie jako *rogue state*. Siłą rzeczy postawa taka prowadziła do pogłębiania antyamerykańskich postaw w społeczeństwach niezachodnich. Stąd też słabnięcie potęgi Zachodu spowodowało, że w sytuacji słabnięcia hegemonii amerykańskiej państwa tzw. reszty świata wybrały trzecią drogę – przyłączenie się do Zachodu, ale na własnych warunkach. Innymi słowy, przyznają sobie prawo akceptacji jedynie najbardziej atrakcyjnych dla siebie zachodnich wzorców oraz tworzenie i upowszechnianie własnych wartości, norm i postaw, a także mechanizmów współpracy i koordynacji⁴⁵.

Zgodzić się należy ze Zbigniewem Brzezińskim, który powody zmierzchu „amerykańskiego snu” dostrzega nie w samym kryzysie finansowym, który osłabił potencjał gospodarczy świata zachodniego i pozwolił wzmocnić się przede wszystkim Azji, ale w naruszeniu zaufania w zdolność do utrzymywania przez USA długookresowego przywództwa politycznego i ekonomicznego. Kryzys naruszył istotę potęgi amerykańskiej – jej *soft power*, powodując osłabienie atrakcyjności zachodniego modelu rozwoju, swoistej siły przyciągania społeczności zachodniej, i to właśnie od jej odbudowy zależeć będzie przyszłość USA i świata zachodniego⁴⁶. Słabnięcie Zachodu równoważonej jest przez wzrost Azji, która rośnie nie dlatego, że rozwija się szybciej od Zachodu, ale dzięki zaproponowanemu własnemu, lepszemu wzorcowi rozwoju.

Nasuwa się jednak pytanie, czy w obliczu zdecydowanego wzmocnienia znaczenia Chin na arenie międzynarodowej są one gotowe i czy mają wolę przejścia przywództwa międzynarodowego od Zachodu i ponoszenia odpowiedzialności za ład w społeczności międzynarodowej. W ten sposób zmiana roli Zachodu stanowi szerszy problem, a w zasadzie wyzwanie dla całej społeczności międzynarodowej. Problemem jest bowiem brak z jednej strony doświadczenia Chin w odgrywaniu globalnie przywódczej roli, a z drugiej – co istotniejsze, brak ochoty do pełnienia

Refleksje o ładzie poznawczym i ładzie faktycznym w stosunkach międzynarodowych [w:] *Wokół teorii stosunków międzynarodowych*, W. Mich (red.), Lublin 2012, s. 222.

⁴⁵ R. Kuźniar, *Zmierzch dominacji Zachodu*, op.cit., s. 33.

⁴⁶ Jak podaje „The Economist”, za wschodzące rynki uznaje się grupę 24 państw (m.in. Indie, Chiny, Indonezja, Malezja, Izrael, RPA, Korea Południowa). Wyszczególnia się również grupę N-11 (*Next 11*), która obejmuje: Nigerię, Meksyk, Pakistan, Filipiny, Wietnam, Indonezję, Bangladesz, Egipt, Iran, Koreę Południową, Turcję, a ich potencjał porównywany jest do największych *emerging markets*. Szczególną uwagę ekonomistów zwróciła jednak grupa BRIC (Brazylia, Rosja, Indie, Chiny), która według prognoz Goldman Sachs BRIC do 2025 r. stanowić będzie ponad połowę G-6, a w okresie następnych 40 lat stanie się silniejsza od G-6. Raport z 2005 r. potwierdza, że kraje BRIC rozwijały się szybciej, niż zakładano w raporcie z 2003 r.

takiej funkcji. Chiny nie są zainteresowane ponoszeniem odpowiedzialności za stabilność ładu w społeczności międzynarodowej, są one widocznie skoncentrowane na własnym kręgu cywilizacyjnym, a problemy otoczenia stanowią jedynie środowisko aktywności politycznej i gospodarczej ChRL. Innymi słowy, Chiny będą bronić swoich interesów w skali globalnej, ale nie będą ponosić odpowiedzialności za stabilność porządku międzynarodowego. Jak przypomina Zbigniew Brzeziński w „Strategicznej wizji” przywódcy Chin kierują się maksymą Deng Xiaopinaga: „obserwujcie spokojnie, zabezpieczajcie pozycję, spokojnie rozwiązujcie swoje problemy, ukrywajcie swoje możliwości, czekajcie na właściwy moment, trzymajcie się w cieniu i nigdy nie sięgajcie po przywództwo”⁴⁷. Polityczny kod DNA Chin jest więc inny niż Stanów Zjednoczonych, które motywowane są protestancką misją krzewienia wartości, zasad i wizji porządku społecznego, zaś konfucjańskie Chiny nie przejawiają takich dążeń⁴⁸.

Kryzys finansowy pokazał także granice możliwości potęgi amerykańskiej. Porażki interwencji w Iraku i Afganistanie, a także brak zdolności do reagowania podczas wojny rosyjsko-gruzińskiej dowiodły wyczerpania się formuły skutecznego kształtowania bezpieczeństwa międzynarodowego⁴⁹. Obie interwencje okazały się nie tylko porażkami politycznymi, ale przede wszystkim nadmiernym obciążeniem finansowym dla USA i jednym z powodów kryzysu finansowego⁵⁰. Koszty obu wojen oraz gigantyczny budżet militarny USA w dużym stopniu przyczyniły się do załamania finansowego w 2008 roku stało się to również przyczyną ograniczania nakładów na zbrojenia w państwach zachodnich.

Scenariusz zderzenia cywilizacji zachodniej z islamską w ramach wojny z terroryzmem również okazał się przesadzony. Większość cywilizacji islamskiej stanowią umiarkowani sunnici, zaś uznawani za radykałów szyici takimi w znacznym stopniu nie są, natomiast odłamy najbardziej fundamentalistyczne znajdują się przede wszystkim w Arabii Saudyjskiej, państwie sojuszniczym USA⁵¹. Fundamentalizm, w tym tak eksponowany islamski, nie jest fenomenem nowym, bowiem każda religia ma swoje radykalne odłamy, dopiero jednak radykalizm poglądów wraz z podejmowaniem ekstremalnych środków prowadzi do zagrożenia terrorystycz-

⁴⁷ Z. Brzeziński, *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*, Kraków 2013, s. 26–39.

⁴⁸ R. Kuźniar, *Zmierzch dominacji Zachodu*, op.cit., s. 44.

⁴⁹ Ibidem, s. 33.

⁵⁰ Jak wskazują badacze z Uniwersytetu Harvarda, wojna w Iraku okazała się finansową klęską, ponieważ jej koszt został określony na 4 do 6 mld USD. L.J. Bilmes., *The Financial Legacy of Iraq and Afghanistan: How Wartime Spending Decisions Will Constrain Future National Security Budgets*, Harvard Kennedy School, Faculty Research Working Paper Series, March 2013, s. 2.

⁵¹ Społeczność muzułmańska dominująca w Iranie.

nego⁵². Co więcej, liczebność fundamentalistów islamskich nie jest wyjątkowa, biorąc pod uwagę ich udział w światowej społeczności muzułmańskiej. Ugrupowania islamistyczne określa ponadto specyfika lokalna, a nie aspiracje globalne. Jednakże perspektywę konfliktu cywilizacji zachodniej i islamskiej określają problemy po pierwsze przyrostu ludności w krajach muzułmańskich, który generuje problemy presji migracyjnej z biedniejszego Południa do bogatej Północy. To z kolei budzi obawy Europejczyków przed islamizacją Europy i przekształcenia jej w swoistą Euroarabię, a także rozmywania cywilizacyjnej tożsamości Zachodu⁵³. Po drugie odrodzenie poczucia wartości i wyjątkowości własnej cywilizacji w zderzeniu z globalizacyjną ekspansją zachodniego uniwersalizmu budzi głęboki opór muzułmanów, a sam Zachód postrzegany jest jako społeczność arogancka, materialistyczna, represyjna, dekadenccka, militarystyczna, imperialistyczna, a zachodni indywidualizm jest źródłem zagrożenia dla cywilizacji muzułmańskiej.

W przemiany zachodzące w społeczności międzynarodowej wpisuje się narastający trend, który za Zbigniewem Brzezińskim określany jest mianem „globalnego przebudzenia politycznego”⁵⁴. Początkowo odwoływał się on do aksamitnych rewolucji w Europie Środkowej i Wschodniej w dekadzie lat 90., natomiast współcześnie za przykład podaje rewolty społeczeństw arabskich na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. Tzw. arabska wiosna wyeksponowała presję demograficzną młodych Arabów, mających dostęp do Internetu oraz korzystających z rewolucji komunikacyjnej. Często dobrze wykształceni, lecz bezrobotni stanowią liczne środowisko rozczarowanych i podatnych na hasła populistyczne ugrupowań ekstremalnych.

Globalne przebudzenie polityczne jest procesem uwarunkowanym rozwojem gospodarczym, zglobalizowanym postępem technologicznym, lepszym dostępem do informacji, wyższym poziomem wykształcenia, dumą uwarunkowaną historycznie, a także narastającą frustracją w stosunku do rządzących elit politycznych. W państwach niezachodnich, które w przeszłości podlegały stosunkom kolonialnym, duże znaczenie odgrywa mieszanie się frustracji wobec polityki amerykańskiej z krytyką kreowania historii i narzucania interpretacji współczesnych wydarzeń politycznych przez Zachód.

Badacze stosunków międzynarodowych w swoich prognozach przewidują podział społeczności międzynarodowej na trzy kręgi. Pierwszy stanowić będzie

⁵² K. Armstrong, *W imię Boga. Fundamentalizm w judaizmie, chrześcijaństwie i islamie*, Warszawa 2005, s. 8–10.

⁵³ W rzeczywistości jednak społeczność muzułmańska w Europie nie przekracza 3%, a zgodnie z szacunkami demografów do 2025 r. osiągnie poziom 8%.

⁵⁴ Z. Brzeziński, *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*, Kraków 2013, s. 40–41.

Zachód – mający problemy starzejącego się, za wyjątkiem USA, społeczeństwa. Drugi krąg tworzyć będą państwa dynamicznie rozwijające się, zaliczane w znacznym stopniu do wschodzących rynków, które do ok. 2030 roku utrzymają boom demograficzny, a następnie się ustabilizują. Do trzeciego kręgu zaliczono państwa szybko rozwijające się demograficznie, ale pozostające słabe pod względem gospodarczym, charakteryzujące się ogromnymi dysproporcjami pod względem dochodów i szans rozwojowych. To także w nich znajdują się wszystkie największe aglomeracje miejskie liczące po kilkanaście milionów ludzi, co będzie generować eksplozję urbanistyczną i wymuszać zmiany na poziomie *global governance*⁵⁵.

Konkludując, przyznać można, że głównym trzonem społeczności międzynarodowej pozostają państwa, natomiast pewne role społeczne w wymiarze globalnym przejmować będą struktury niepaństwowe, utożsamiane z globalnym społeczeństwem obywatelskim. Zmiany w strukturze społeczności międzynarodowej nie pozwalają doprecyzować jej definicji, dlatego wydaje się, że może być ona w dalszym ciągu wykorzystywana jako instrument wartościujący w bieżącej praktyce politycznej i ideologicznej nadużywana, wypaczając złożoność życia międzynarodowego⁵⁶.

W dynamicznie zmieniającej się strukturze hierarchicznej społeczności międzynarodowej wyraźnie zachwiana jest pozycja Stanów Zjednoczonych i Europy. Jej restauracja zależeć będzie od przewartościowania koncepcji globalnego przywództwa przez USA i Zachód, koncepcji przywrócenia atrakcyjności zachodniego modelu rozwoju, tym razem jednak z uwzględnieniem czynników tożsamościowych i cywilizacyjnych. Rywalizacja na arenie międzynarodowej nabiera wyraźnie cech pozapolitycznych, jest bardziej związana ze specyfiką podziałów cywilizacyjnych współczesnej społeczności międzynarodowej⁵⁷.

O ile faktem jest osłabienie gospodarcze Zachodu i redukcja dystansu przez rynki wschodzące, daleko idącą wydaje się jednak teza o upadku Zachodu jako centrum politycznego. Przedwczesne może być też twierdzenie o zastąpieniu globalnej roli USA przez Chiny, które wyraźnie nie wykazują woli ponoszenia kosztów odpowiedzialności za ład w społeczności międzynarodowej.

⁵⁵ J.A. Goldstone, op.cit., s. 39–42.

⁵⁶ S. Bieleń, *Refleksje o ładzie poznawczym i ładzie faktycznym w stosunkach międzynarodowych* [w:] *Wokół teorii stosunków międzynarodowych*, W. Mich (red.), Lublin 2012, s. 217.

⁵⁷ Z. Brzeziński, *Strategiczna wizja*, op.cit., s. 52.

LITERATURA:

- Archer K., *Hegemony/Counter-Hegemony: Imagining a New, Post-Nation-State Cartography of Culture in an Age of Globalization*, „Globalizations”, March 2007, No. 1, Vol. 4.
- Armstrong K., *W imię Boga. Fundamentalizm w judaizmie, chrześcijaństwie i islamie*, Warszawa 2005.
- Białocerskiewicz J., *Prawo międzynarodowe publiczne. Zarys wykładu*, Olsztyn 2005.
- Bieleń S., *Refleksje o ładzie poznawczym i ładzie faktycznym w stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Wokół teorii stosunków międzynarodowych*, W. Mich (red.), Lublin 2012.
- Bierzanek R., Symonides J., *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2003.
- Bilmes L.J., *The Financial Legacy of Iraq and Afghanistan: How Wartime Spending Decisions Will Constrain Future National Security Budgets*, Harvard Kennedy School, Faculty Research Working Paper Series, March 2013.
- Brown C., *Understanding International Relations*, Basingstoke 1997.
- Brzeziński Z., *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*, Kraków 2013.
- Bull H., *Anarchical Society. A Study on Order in World Politics*, New York 2002.
- B. Buzan, *From International to World Society?: English School Theory and the Social Structure of Globalization*, New York 2004.
- Buzan B., *From International System to International Society: Structural Realism and Regime Theory Meet the English School*, „International Organization” 1993, No. 3, Vol. 47.
- Chomsky N., *Interwencje*, Katowice 2008.
- Der Derian J. (ed.), *International Theory: Critical Investigations*, London 1995.
- Devetak R., *Violence, Order and Terror* [w:] *International Society and its Critics*, A. Bellamy (ed.), New York 2005.
- Dunne T., *Society and Hierarchy in International Relations*, „International Relations” 2003, No. 17.
- Friedman G., *2008 and the Return of the Nation-State*, „Geopolitical Weekly”, 27 October 2008.
- Inbar E., *Israel's National Security. Issues and challenges since the Yom Kippur War*, London–New York 2008.
- Jackson R.H., Sorensen G., *Introduction to International Relations*, Oxford 1999.
- Jędrusiak S., *Spółeczność międzynarodowa a idea państwa światowego*, „Sprawy Międzynarodowe” 1988, nr 7–8.
- Jung D., *The Political Sociology of World Society*, „European Journal of International Relations” 2001, No. 7.
- Kaldor M., *Global Civil Society. An Answer to War*, Oxford 2003.
- Kłosiński K.A., *Stany Zjednoczone. Obrona hegemonii w XXI wieku*, Lublin 2009.
- Kostecki W., *Strach i potęga. Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku*, Warszawa 2012.

- Kristol W., Kaga R., *Interes narodowy i odpowiedzialność globalna* [w:] *Neokonserwatyzm*, Warszawa 2004.
- Kuźniar R., *Zmierzch dominacji Zachodu* [w:] *Kryzys 2008 a pozycja międzynarodowa Zachodu*, R. Kuźniar (red.), Warszawa 2011.
- Lake D.A., *Theory is Dead. Long Live Theory: The End of the Great Debates and the Rise of Eclecticism in International Relations*, „European Journal of International Relations”, September 2013, Vol. 19, Issue 3.
- Mandelbaum M., *The Frugal Surperpower: America's Global Leadership in a Cash-Strapped Era*, New York 2010.
- Pietraś M., *Hybrydowość późnowestfalskiego ładu międzynarodowego* [w:] *Późnowestfalski ład międzynarodowy*, M. Pietraś (red.), Lublin 2008.
- Prestowitz C., *Rogue Nation: American Unilateralism and the Failure of Good Intentions*, New York 2003.
- Robertson B. (ed.), *International Society and the Development of International Relations Theory*, London 1998.
- Roshchin E., *(Un)Natural and Contractual International Society: A Conceptual Inquiry*, „European Journal of International Relations”, June 2013, Vol. 19, Issue 2.
- Symonides J., *Konieczność dostosowania porządku międzynarodowego* [w:] *Świat wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń*, J. Symonides (red.), Warszawa 2010.
- Symonides J., *Kategoria „społeczność międzynarodowa”* [w:] *Stosunki międzynarodowe. Problemy badań i teorii*, A. Bodnar, W.J. Szczepański (red.), Warszawa 1983.
- Symonides J., *Kilka uwag o prawnomiędzynarodowych podstawach bezpieczeństwa* [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe czasu przemian. Zagrożenia – koncepcje – instytucje*, R. Kuźniar, Z. Lachowski (red.), Warszawa 2003.
- Symonides J., *Wojna z Irakiem a prawo międzynarodowe* [w:] *Rocznik Strategiczny 2003/2004*.
- Szyborski W., *Doktryna Busha*, Bydgoszcz 2004.
- Todd E., *Schylek imperium. Rozważania o rozkładzie systemu amerykańskiego*, Warszawa 2003.
- Védrine H., *History Strikes Back: How States, Nations, and Conflicts Are Shaping the Twenty-first Century*, Washington 2008.
- Widłak T.H., *Wspólnota międzynarodowa*, Gdańsk 2012.
- Wight G., Porter B. (eds.), *International Theory: The Three Traditions – Martin Wight*, Leicester 1991.
- Wolf M., *Will the Nation-State Survive Globalization?*, „Foreign Affairs”, January/February 2001, No. 1, Vol. 80.
- Zając J., *Doktryna uderzenia wyprzedzającego w polityce bezpieczeństwa USA* [w:] *Świat wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń*, J. Symonides (red.), Warszawa 2010.
- Zakaria F., *Koniec hegemonii Ameryki*, Warszawa 2008.